

Przeglądy i komentarze

BURŻUAZYJNE KONCEPCJE POKOJU

(na przykładzie *Friedensforschung* w RFN)

Od dłuższego czasu w burżuazyjnych naukach politycznych występuje tendencja do wyodrębniania specyficznego obszaru badawczego, którym jest szeroko rozumiana problematyka pokoju, a co za tym idzie, do traktowania badań nad pokojem jako samodzielnej dyscypliny wiedzy. Równolegle trwają poszukiwania terminologiczne dla oznaczenia tej dyscypliny; w ten sposób pojawiły się takie nazwy, jak *peace research*, *Friedensforschung*, „polemologia” i „irenologia”. W polskim piśmiennictwie¹ upowszechniło się raczej dosłowne tłumaczenie dwóch pierwszych określeń, co jest o tyle słuszne, że większość bardzo bogatej już literatury światowej z tego zakresu ukazuje się w językach angielskim i niemieckim².

Badania nad pokojem rozwijały się początkowo głównie w Stanach Zjednoczonych, tam też położono podwaliny pod wyznaczenie ich przedmiotu, zakresu i metod badawczych. Ich wyodrębnienie się z badań nad stosunkami międzynarodowymi nastąpiło po II wojnie światowej jako reakcja na kierunki merytorycznego i metodologicznego rozwoju tych ostatnich, ale przede wszystkim jako próba bardziej adekwatnego dostosowania wysiłków naukowych do nowo zaistniałej sytuacji w wyniku doświadczeń obu wojen światowych oraz ewolucji współczesnego systemu międzynarodowego. W efekcie dominowały wówczas studia strategiczne nastawione na problematykę bezpieczeństwa narodowego i od tej strony podejmujące zagadnienia wyścigu zbrojeń oraz ich kontroli, konkurencji w stosunkach międzynarodowych, zachowań międzypaństwowych itp. Natomiast właściwe badania nad pokojem zaczęły się rozwijać po 1955 r. niejako w cieniu *strategic studies*. Miały uzupełnić braki i niedo-

¹ W pierwszych informacjach o tej dyscyplinie posługiwano się terminem angielskim. Por. J. Sawicki, *Uwagi o ruchu „Peace Research”*. „Sprawy Międzynarodowe” 1965, nr 3, ss. 171 - 191; tenże, *Perspektywy „Peace Research”*. „Sprawy Międzynarodowe” 1965, nr 12, ss. 63 - 71; A. Prystrom, *Brytyjski ruch „Peace Research”*. „Sprawy Międzynarodowe” 1965, nr 5, ss. 80 - 95; A. Towpik, *Polskie badania nad pokojem i bezpieczeństwem międzynarodowym a „Peace research”*. „Sprawy Międzynarodowe” 1966, nr 2, ss. 60 - 75. W opracowaniach odnoszących się do RFN używano odpowiednika niemieckiego: P. Dobrowolski, *Friedensforschung w NRF. Organizacja i problemy badawcze*. Katowice 1973. Później upowszechniło się polskie określenie, najkonsekwentniej u J. Kondzieli, *Badania nad pokojem, Teoria i jej zastosowanie*. Warszawa 1974.

² Bibliografię prac z zakresu badań nad pokojem podają: K. Kaiser, *Friedensforschung in der Bundesrepublik*. Göttingen 1970; G. Scharffenorth, W. Huber [red.], *Bibliographie zur Friedensforschung*. Stuttgart—München 1970 oraz pod tą samą redakcją: *Neue Bibliographie zur Friedensforschung*. Stuttgart—München 1973. Bieżącą informację bibliograficzną można znaleźć w „Peace Research Abstracts”, wyd. przez *Canadian Peace Research Institute* w Clarkson (Ontario).

ciągnięcia tych studiów, ale obracały się ciągle w zbliżonym kręgu tematycznym. Te później tzw. tradycyjne badania nad pokojem, operujące głównie analizą równowagi systemowej, zorientowane były na stworzenie ludzkości szans przeżycia w dobie grożącego konfliktu nuklearnego. Stąd głównym obiektem badań były konflikty, początkowo międzynarodowe, nieco później także innego charakteru, z punktu widzenia możliwości ich unikania, łagodzenia i rozwiązywania, przy czym to ostatnie pojmowano wyłącznie jako działanie zmierzające do zachowania istniejącego stanu rzeczy. Znalazło to wyraz w strategiach określanych jako *Conflict Control* i *Conflict Management*. Od tego czasu łączono też w samym określeniu nazwy nowej dyscypliny oba elementy — badania nad pokojem i nad konfliktami.

Od początku lat sześćdziesiątych powstają pierwsze europejskie placówki badań nad pokojem, skupiające się przede wszystkim w krajach skandynawskich, Holandii i Francji. W końcu tego dziesięciolecia punkt ciężkości prac badawczych przesunął się do Europy, bowiem w Stanach Zjednoczonych zabrakło odpowiedniego klimatu w związku z coraz głębszym zaangażowaniem się tego kraju w konflikt zbrojny w Wietnamie³. Świadczy to o dużej zależności warunków rozwoju badań nad pokojem od polityki danego państwa, a dobitnym potwierdzeniem tej tezy są okoliczności towarzyszące narodzinom tychże badań w Republice Federalnej Niemiec.

Genetycznie rzecz biorąc, są one kontynuacją dorobku teoretycznego i empirycznego nauki amerykańskiej oraz zachodnioeuropejskiej, o czym świadczy porównanie tematyki badawczej, stosowanych metod, jak i więzy instytucjonalne lub personalne między określonymi środowiskami naukowymi. Można to potraktować jako jeszcze jeden przykład opóźnienia i dużej zależności zachodniemieckich nauk społecznych, zwłaszcza politycznych⁴, od bardziej rozwiniętych w tym zakresie badań amerykańskich, ale nie wszystko da się wytłumaczyć tą zależnością. Przede wszystkim chodzi tu o czynnik czasu. Otóż, sporadyczne poczynania w zakresie omawianych badań odnotowujemy już wcześniej, jednak ich nasilenie przypada na schyłek lat sześćdziesiątych, a rozwój porównywalny do eksplozji (stąd badania nad pokojem traktowane są przez niektórych autorów jako swego rodzaju moda) na przełom lat 1969/1970. Nie jest to przypadkowy zbieg okoliczności, wiąże się on bowiem ze zmianą składu koalicji rządowej w RFN i wszystkimi wynikającymi z tego faktu przeobrażeniami w polityce (głównie zagranicznej) tego kraju. Nie wdając się tutaj w omawianie przyczyn tych przeobrażeń⁵, ograniczmy się do stwierdzenia, że — ogólnie biorąc — na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych powstał w RFN bardziej korzystny klimat dla rozwoju badań nad pokojem, m. in. także w wyniku bezpośredniej inicjatywy najwyższych czynników politycznych.

Od początku 1969 r. sprawa badań nad pokojem zyskiwała coraz większą popularność, szczególnie na łamach zachodniemieckiej prasy. Wypowiadały się na ten temat partie polityczne, związki wyznaniowe, towarzystwa naukowe i publicyści. Przełom nastąpił jednak na płaszczyźnie politycznej i wiąże się z osobistym zaangażowaniem prezydenta federalnego, Gustava W. Heinemanna. Już w swym inauguracyjnym przemówieniu, wygłoszonym w *Bundestagu* w dniu 1 lipca 1969 r. z okazji objęcia urzędu prezydenta, zajął się Heinemann problematyką wojny i pokoju, a na

³ Por. wypowiedź Johana Galtunga w czasie dyskusji nad jego referatem *Przestanki odprężenia w Europie — konkretne propozycje*, zamieszczonym w: H. Scholz [red.], *Entspannung und Abrüstung*. Berlin 1970, s. 215.

⁴ J. Sziałpczyński, *Nauka o polityce w Republice Federalnej Niemiec*. Warszawa 1976, ss. 38 - 39.

⁵ Zagadnienia te zostały wszechstronnie przeanalizowane w polskiej literaturze politycznej.

tym tle sprawą badań nad pokojem⁶. Jeszcze wyraźniej zaakcentował swe poparcie dla tych badań w przemówieniu radiowo-telewizyjnym z 1 września 1969 r., w 30-rocznicę wybuchu II wojny światowej⁷ oraz w wywiadzie radiowym udzielonym *Südwestfunk* 14 września 1969 r.⁸ W podobnym duchu wypowiedział się także kanclerz Willy Brandt na konferencji prasowej 16 września oraz w oświadczeniu rządowym złożonym w *Bundestagu* 28 października 1969 r. w imieniu nowego gabinetu *SPD/FDP*, gdy rozwój badań nad pokojem uczynił częścią programu rządowego⁹.

Poparcie oficjalnych czynników państwowych przyspieszyło prace nad koordynacją i instytucjonalizacją badań nad pokojem w RFN. Znalazło to wyraz w aktywizacji działań na rzecz utworzenia ogólnokrajowej instancji zajmującej się tymi badaniami, uwieńczonych w październiku 1970 r. powołaniem do życia *Deutsche Gesellschaft für Friedens- und Konfliktforschung* z siedzibą w Bonn-Bad Godesberg. Celem towarzystwa, działającego pod honorowym protektoratem prezydenta federalnego, jest koordynacja i materialne wspieranie badań naukowych, co umożliwiają głównie dotacje państwowe, a ponadto środki finansowe członków prawnych oraz kół przemysłowych¹⁰.

Badania nad pokojem przechodzą odtąd fazę burzliwego rozwoju, stają się rzeczywiście czymś na kształt mody, przynajmniej w pierwszym okresie rozwoju. Zwłaszcza młodzi naukowcy, rekrutujący się spośród politologów, socjologów, historyków, psychologów i ekonomistów, deklarują się na rzecz tych badań. Równocześnie powstają wyspecjalizowane placówki badawcze, badania nad pokojem wkraczają także w mury uniwersytetów¹¹.

Instytucjonalnemu rozwojowi towarzyszyło stopniowe pogłębianie dyskusji teoretycznych. Celem niniejszego artykułu nie jest jednak przedstawienie całokształtu problematyki wchodzącej w zakres zainteresowań badań nad pokojem, chcielibyśmy natomiast ograniczyć się do jednego, drobnego na pozór, zagadnienia, które — jak sądzimy — musi stanowić punkt wyjścia wszelkich dalszych rozważań. Chodzi nam o zreferowanie, podejmowanych na gruncie nauki zachodniemieckiej, prób zdefiniowania pojęcia „pokoju”.

Jak wiadomo, termin „pokój” jest jednym z najpowszechniej używanych i nadużywanych słów i to w bardzo różnych sytuacjach. Ludzie posługują się nim przede wszystkim do oznaczenia pewnego stanu stosunków między państwami, ale często także w odniesieniu do stosunków między grupami społecznymi czy nawet jednostkami. Tymczasem ten tak powszechnie używany termin, należąc do grupy tzw. pojęć polisemantycznych, nie daje się jednoznacznie zdefiniować. Problem jest o tyle istotny, że każda dyscyplina zgłaszająca aspiracje do samodzielności powinna spełnić wymóg wyraźnego sprecyzowania swego przedmiotu badań i uściślić stosowane pojęcia, a więc w tym przypadku przede wszystkim zdefiniować właśnie pojęcie „pokoju”. Może ważniejszy jest jednak fakt, że sposób podejścia do wspomnianego problemu definicyjnego wywiera wpływ na propozycje rozwiązań wielu zagadnień szcze-

⁶ „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” 1969, nr 87 (dalej cyt. „Bulletin”).

⁷ „Bulletin” 1969, nr 111.

⁸ „Pressemitteilung des Bundespräsidialamts” nr 1187/69 z 15 IX 1969.

⁹ „Bulletin” 1969, nr 132.

¹⁰ DGFK — Heft 1: *Deutsche Gesellschaft für Friedens- und Konfliktforschung. Satzungs-dokumente. Richtlinien. Schwerpunktprogramme*. Bonn—Bad Godesberg 1975.

¹¹ Wykaz tych placówek zawierają następujące publikacje: K. Kaiser, *op. cit.*; C. Koch, *Bericht über Forschungsvorhaben, Institutionen und Planungen, mit denen Voraussetzungen für eine Begründung der Friedensforschung in der Bundesrepublik gegeben sind. Stand: Mitte Februar 1970*. München 1970; H. Pfister, A. Walter, *Friedensforschung in der Bundesrepublik Deutschland*. Waldkirch 1975.

głównych. Jak dotąd, zgoda powszechna panuje jedynie co do tego, że pokój jest pewną ogólnie uznawaną wartością oraz stanowi zaprzeczenie wojny.

Od strony aksjologicznej problem jest stosunkowo prosty. Pokój uznawany jest za wartość ogólnoludzką w sposób intuicyjny, ponieważ przypisujemy mu same pozytywne cechy i w ogólnym przekonaniu stwarza warunki umożliwiające społeczny i jednostkowy rozwój ludzi. Dlatego wszyscy opowiadają się za pokojem, nikt nie wygłosi otwarcie odmiennego zdania, chociaż historia dostarcza aż nadto przykładów, kiedy nawet najbardziej agresywne kroki deklarowane były jako poczynania mające na celu obronę względnie utrwalenie pokoju. Przez wartość będziemy za Janem Szczepańskim rozumieli

„przedmiot materialny lub idealny, ideę lub instytucję, przedmiot rzeczywisty lub wymaginowany, w stosunku do którego jednostki lub zbiorowości przyjmują postawę szacunku, przypisują mu ważną rolę w swoim życiu i dążenie do jego osiągnięcia odczuwają jako przymus”¹².

Wiąże się z tym zagadnienie potrzeb i interesu, którymi nie będziemy się tutaj zajmowali. Wartość, określona przez J. Szczepańskiego, podana jest w sensie obiektywnym, od którego należy odróżnić sens subiektywny, kiedy bierzemy pod uwagę stopień i zakres wartościowania konkretnych dóbr przez poszczególnych ludzi lub zbiorowości. Wówczas — z jednej strony — pokój jako taki stanowi wartość, a z drugiej — określony pokój stanowi wartość dla danej grupy społecznej. Inaczej można by za Andrzejem Sicińskim mówić o przedmiotowym i podmiotowym znaczeniu terminu „wartość”¹³.

Dla badań nad pokojem oba znaczenia odgrywają istotną rolę. W pierwszym przypadku chodzi o odpowiedź na pytanie, czym jest — lub jak niektórzy sądzą — czym powinien być pokój, jakie treści zawiera, natomiast w drugim przypadku — o formułowanie sądów będących podstawą kształtowania się zachowań ludzkich, przede wszystkim jako czynnika motywacyjnego praktycznych działań w kierunku wytkniętego celu. Wśród burżuazyjnych badaczy pokoju panuje w zasadzie zgodność co do tego, że aktualny stan w świecie nie zasługuje na miano pokojowego, że pokój jest celem (głównie politycznym), który ludzkość powinna dopiero osiągnąć. W tym kontekście pokój jest wartością normatywną, określającą kierunek i preferencje konkretnych działań, zgodnie z postulowanym stanem rzeczy. Z tego względu można — stosując klasyfikację Mirosława Karwata¹⁴ — zaliczyć pokój do tzw. wartości dyrektywnych. Poświęciliśmy nieco miejsca problematyce aksjologicznej, ponieważ ten aspekt pokoju jest na ogół traktowany marginesowo lub w ogóle pomijany i jeśli nie liczyć niektórych ujęć teologicznych, to właściwie jedyny liczący się wyjątek stanowi rozprawa austriackiego autora, Valentina Zsifkovitsa¹⁵, poświęcona wyłącznie temu zagadnieniu.

Wróćmy jednak do kwestii definicji pokoju. Powiedzieliśmy wyżej, że pokój rozumiany jest powszechnie jako zaprzeczenie wojny. Takie negatywne ujmowanie pokoju, jako braku wojny, nie daje wiele, a raczej upodabnia się do gry słów, jeśli nie ustali się jednoznacznie pojęcia „wojny”. We współczesnych warunkach zaciera się

¹² J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1972, ss. 97 - 98.

¹³ A. Siciński, *Pojęcie „potrzeby” i „wartości” w świetle koncepcji systemu (wstępna propozycja)*. „Studia Filozoficzne” 1976, nr 12, ss. 47 - 49.

¹⁴ M. Karwat, *Typologia wartości politycznych (na użytek wyjaśniania działań politycznych)*. Prace Zespołu Marksistowskiej Teorii Polityki Centralnego Ośrodka Metodycznego Studiów Nauk Politycznych. Warszawa 1976, ss. 95 - 96.

¹⁵ V. Zsifkovits, *Der Friede als Wert. Zur Wertproblematik der Friedensforschung*. München—Wien 1973.

coraz bardziej granica między stanem wojny i pokoju, bowiem wszystkie dotychczasowe próby określenia wojny nie uwzględniają różnorodnych wrogich działań między państwami, które z formalnoprawnego punktu widzenia pozostają poniżej progu otwartych działań militarnych. W tej sytuacji operowanie niejasnymi pojęciami, ich dialektyczne zestawianie z sobą może prowadzić do realizmu pojęciowego, ale bynajmniej nie wyjaśnia istoty rzeczy¹⁶.

Tym niemniej ten właśnie sposób ujmowania pokoju dominował w pierwszej fazie rozwoju badań nad pokojem, a i współcześnie znajduje jeszcze niekiedy zwolenników, chociaż coraz rzadziej w otwartej formie. Wywodzi się on w prostej linii z badań strategicznych i systemu odstraszenia jako teoretycznego modelu stosunków międzynarodowych, zapewniającego zachowanie tak właśnie rozumianego pokoju. Dodajmy, że chodziło w tej koncepcji głównie o zapobieżenie wielkiej wojnie, a więc we współczesnych warunkach — wojnie nuklearnej między głównymi mocarstwami, USA i ZSRR. Takie podejście przeważało do czasu, gdy na skutek zaistniałej równowagi sił, Zachód zmuszony został do ułożenia stosunków z systemem socjalistycznym na nowych zasadach, zasadach pokojowego współistnienia. Abstrahujemy w tym miejscu od oceny faktu stosowania przez naukę zachodnią jednakowych kryteriów ocen w stosunku do polityki zagranicznej wymienionych wielkich mocarstw, nie mówiąc już o niewybrednych atakach antykomunistycznych.

Przeciw tak wąskiemu pojmowaniu pokoju zrodziła się reakcja w obrębie samych badań nad pokojem. Wyrosła na gruncie amerykańskim, zyskała jednak najwięcej zwolenników w krajach skandynawskich, a stąd przeniosła się także do RFN, w której do czołowych jej reprezentantów może zaliczyć takich naukowców (częściowo wyrosłych w tradycjach „szkoły frankfurckiej”), jak Dieter Senghaas, Fritz Vilmars, Ekkehart Krippendorff, Ernst-Otto Czempel, Eva Knobloch-Senghaas, Theodor Ebert i inni. Ten „krytyczny” kierunek w badaniach nad pokojem wyraźnie oddcina się od kierunku „tradycyjnego”, różniąc się m. in. specyficznym ujęciem wielu zagadnień szczegółowych, ale kontrowersje między obu nurtami zaczynają się już w obliczu omawianej kwestii definicyjnej. W kierunku krytycznym zwykle się określał brak wojny, czyli zorganizowanej przemocy zbrojnej, jako negatywną definicję pokoju, albo w pewnym skrócie myślowym jako negatywny pokój. V. Zsifkovits¹⁷ uważa, że termin „negatywny pokój” nie wyraża oceny pokoju, a jest jedynie sposobem opisanego go przez zaprzeczenie wojnie, sposobem stosowanym powszechnie przez kierunek tradycyjny. Wydaje się jednak, że nurt krytyczny podchodzi do tego zagadnienia odmiennie i łączy krytykę negatywnej definicji pokoju z negatywną oceną tak charakteryzowanego pokoju¹⁸. Jeśli badania koncentrowały się na objawach konfliktów, a nie zajmowały się ich rzeczywistymi przyczynami, wówczas nie było oczywiście

¹⁶ Zwraca na to uwagę D. Frei, *Kriegsverhütung und Friedenssicherung. Eine Einführung in die Probleme der internationalen Beziehungen*. Frauenfeld—Stuttgart 1970, s. 12.

¹⁷ V. Zsifkovits, *Analyse des Friedensbegriffs*. W: R. Weiler, V. Zsifkovits [red.], *Unterwegs zum Frieden. Beiträge zur Idee und Wirklichkeit des Friedens*. Wien 1973, s. 175.

¹⁸ Najbardziej konsekwentną krytykę przeprowadza D. Senghaas. Por. jego prace: *Abschreckung und Frieden — Studien zur Kritik organisierter Friedlosigkeit*. Stuttgart 1969; *Konflikt und Konfliktforschung*. „Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie” 1969, nr 1, ss. 31–59; *Drohpolitik in internationalen Beziehungen*. „Futurum” 1970, nr 3, ss. 393–407; *Aggressivität und kollektive Gewalt*. Stuttgart 1971; *Aufrüstung durch Rüstungskontrolle. Über den symbolischen Gebrauch von Politik*. Stuttgart—Berlin—Köln—Mainz 1972 oraz wydane pod jego redakcją: *Friedensforschung und Gesellschaftskritik*. München 1970; *Zur Pathologie des Rüstungswettlaufs*, Freiburg 1970; *Kritische Friedensforschung*. Frankfurt a.M. 1971; *Imperialismus und strukturelle Gewalt*. Frankfurt a.M. 1972.

cie szans na ukazanie faktycznych sił, które dany konflikt wywołały, utrzymują czy potęgują. Tymczasem dopiero zdemaskowanie tych sił — i co ważniejsze — wskazanie sposobów ich okiełznania, byłoby realnym wkładem nauki w budowę powszechnego pokoju. Negatywny pokój, w imię uniknięcia katastrofy wojennej, nie rozwiązuje żadnych konfliktów, tylko je kanalizuje, a tym samym utrwała *status quo* sankcjonując niesprawiedliwe struktury społeczne, polityczne, ekonomiczne itp. Jest to więc pokój statyczny, wrogi wszelkim innowacjom i sprzeczny z pojęciem rozwoju.

Badania nad pokojem rozwinęły się w RFN stosunkowo późno, a nie startując z punktu zerowego, przejmowały dorobek bardziej rozwiniętych ośrodków i tym samym znalazły się w samym centrum dyskusji teoretycznych. W tej sytuacji większość kadry naukowej opowiedziała się po stronie nurtu krytycznego, chociaż nie zawsze konsekwentnie. Pozostali badacze — jeśli nie liczyć tych, którzy oscylują na pograniczu badań strategicznych i badań nad pokojem — znaleźli się w nurcie tradycyjnym. Usiłują oni ujawnić słabe punkty w argumentacji kierunku krytycznego i w ten sposób uzasadnić, że w aktualnych warunkach walka o utrzymanie „negatywnego” pokoju jest jedynie rozsądną alternatywą, poza którą nauka nie może obecnie wykroczyć. I tak, Eberhard Menzel uważa, że pozytywny pokój jest ideałem, który leży poza możliwościami współczesnego świata, a nie da się stworzyć *per definitionem*, natomiast

„cel, wokół którego koncentrują się dzisiaj starania polityczne i prawnomiedzynarodowe, określany jest (przez nurt krytyczny — przyp. SR) jako *negativum*. Terminologiczne rozróżnienia i kategoryzacje, które dochodzą do takich rezultatów, są bezpodne”¹⁹.

Podobnie Wichard Woyke, Klaus Nieder i Manfred Görtemaker stwierdzają, że pozytywna definicja pokoju przesuwaa trudności i problemy występujące we współczesnym świecie, ale ich nie rozwiązuje²⁰. Z kolei Bernhard Welte, wychodząc z pozycji teologicznych, opisuje pokój jako kompromis wyłaniający się z procesów konkurencji i rywalizacji, a ponieważ każdy kompromis zakłada obustronne ustępstwa, więc nie może być nigdy pełnego pokoju. Poza tym ludzie nie są w ogóle zdolni do zapewnienia pełnego i trwałego pokoju, dlatego może on być co najwyżej zbliżaniem się do stanu idealnego i to zbliżaniem czasowo ograniczonym²¹.

Wnioski z tego wyciąga Herbert Scholz, gdy pisze we wstępie do wydanej przez siebie pracy zbiorowej *Odprężenie i rozbrojenie*, że jeśli niemożliwe jest zapewnienie pełnego pokoju na ziemi, to lepiej zająć się zabezpieczaniem stanu bez wojny²². Nieco ostrożniej wyraził tę samą myśl Heinrich Schneider, który na podstawie faktu, że brak jest jasności i jednoznaczności co do celów, które chcemy osiągnąć przez likwidację przeszkód na drodze pokoju²³, wysunął postulat, aby

„nie wkładać zbyt wiele wysiłku — przynajmniej na razie — w projektowanie pozytywnych celów polityki pokoju, ale odnieść rozważania i działania do konkretnych

¹⁹ E. Menzel, *Grundfragen eines europäischen Sicherheitssystems*. W: W. Schumann [red.], *Völkerrechtliches Gewaltverbot und Friedenssicherung. Berichte-Referate-Diskussionen einer Studientagung der Deutschen Gesellschaft für Völkerrecht*. Baden-Baden 1971, s. 271.

²⁰ W. Woyke, K. Nieder, M. Görtemaker, *Sicherheit für Europa? Die Konferenz von Helsinki und Genf*. Opladen 1974, s. 18.

²¹ B. Welte, *Über die Fraglichkeit des menschlichen Lebens und über die Verheißung des göttlichen Friedens*. W: *Vom Frieden*. Hannover 1967, s. 170.

²² H. Scholz [red.], *Entspannung und Abrüstung*, Berlin 1970, s. 5.

²³ H. Schneider, *Friedensverständnis in Vergangenheit und Gegenwart*. W: R. Weiler, V. Zsifkovits, op. cit., s. 137.

zjawisk braku pokoju (tak, jak medycyna nie bada zdrowia, lecz choroby i stosuje możliwe środki lecznicze)"²⁴.

Dodał jednak przy tym, że na dłuższą metę nie można zrezygnować z budowy teorii pokoju.

Drugą grupę w nurcie tradycyjnym stanowią ci badacze, którzy mniej lub bardziej świadomie stoją na stanowisku determinizmu technologicznego i ujmują pokój jako konieczność wynikającą li tylko z już osiągniętego i spodziewanego w przyszłości rozwoju techniki. Najbardziej otwarcie ze stanowiska technokratycznego rozpatruje problem pokoju Peter Menke-Glückert²⁵, natomiast dla Georga Pichta rzecz sprowadza się do zapewnienia ludzkości biologicznej egzystencji, gdyż jest to jedyny cel, którym zainteresowana jest cała ludzkość i jako taki może się stać motywem dla wyzwolenia społecznego działania w tym kierunku²⁶. Z drugiej jednak strony, żaden z wielkich problemów współczesności nie może być rozwiązany w ramach narodowych, wobec czego istnieje pilna potrzeba budowy systemu ponadnarodowego z jednoczesnym ograniczeniem suwerenności państwowej²⁷. Natomiast próby zdefiniowania pokoju skazane są z góry na niepowodzenie, gdyż

„Jeśli ustanowimy pokój, wówczas zdefiniuje się on sam. Dlatego urzeczywistnienie pokoju jest jedyną formą definicji pokoju, którą możemy uznać jako ludzkie myślenie”²⁸.

Autor ten nie określa bliżej, kto i na jakiej podstawie będzie mógł uznać, że pokój stał się już rzeczywistością, jeśli do tego czasu nie będziemy dysponowali ogólną teorią pokoju. Także dla wybitnego fizyka atomowego i filozofa, Carla Friedricha von Weizsäckera, pokój jest nieuchronną koniecznością ery techniki²⁹. Wprawdzie trudno byłoby go posądzać o przecenianie roli techniki, ale jakby podświadomie przebija w jego wystąpieniach rezygnacja i pewna nuta fatalizmu, gdy uważa za bardzo prawdopodobny wybuch trzeciej wojny światowej w ciągu najbliższych pięćdziesięciu lat i w związku z tym sprowadza zadania badań nad pokojem do przygotowania się na spotkanie tego nieszczęścia³⁰, lub gdy w innym miejscu pisze:

„Nie potrafię sobie inaczej wyobrazić zabezpieczenia pokoju światowego na dłuższą metę niż w formie instytucji, która posiadałaby monopol na broń, a tym samym przedstawiała sobą analogię do obecnych rządów. Każda inna forma, która opierałaby się na zbieżności celów suwerennych państw, nie jest — moim zdaniem — stabilna”³¹.

Dopuszcza on nawet możliwość wykształcenia się tego rządu światowego w bliżej nieokreślonej formie dyktatury³². Wymienione osoby nie są jedynymi zwolennikami kierunku tradycyjnego (konserwatywnego) w badaniach nad pokojem uprawianych

²⁴ Tamże, s. 155.

²⁵ Por. P. Menke-Glückert, *Frieden kann geplant werden*. „Offene Welt”, 1967, nr 95/96, ss. 177-191; tenże, *Ziele und Methoden der Friedensforschung*. „Futurum” 1969, nr 2, ss. 172-197; tenże, *Friedensstrategien. Wissenschaftliche Techniken beeinflussen die Politik*. Reinbek bei Hamburg 1969.

²⁶ G. Picht, *Ist eine Weltordnung ohne Krieg möglich? Aufgaben und Möglichkeiten der Friedensforschung*. W: W. Huber [red.], *Historische Beiträge zur Friedensforschung*. Stuttgart—München 1970, s. 19.

²⁷ G. Picht, *Was fordert die Zukunft von uns?* „Merkur” 1969, nr 1, s. 7.

²⁸ G. Picht, *Was heisst Friedensforschung?* „Merkur” 1971, nr 2, s. 122.

²⁹ C. V. von Weizsäcker, *Bedingungen des Friedens*, Uffing am Staffelsee 1963, s. 6.

³⁰ C. V. von Weizsäcker, R. Löwenthal, *Zugänge zur Friedensforschung. Soziale und politische Perspektiven*. Hamburg 1970, s. 7.

³¹ C. V. von Weizsäcker, *Ist der Weltfriede unvermeidlich?* Hamburg 1969, s. 8.

³² C. V. von Weizsäcker, *Bedingungen...*, s. 6.

na terenie RFN, ale sądzimy, że ten zwięzły przegląd ich stanowisk można uważać za reprezentatywny dla wszystkich pozostałych.

Nurt krytyczny usiłuje w swych rozważaniach wyjść od pozytywnej definicji pokoju, a więc ustalić, jakim konkretnym warunkom powinien odpowiadać stan nazywany „pokojem”. Zamierzenie tyleż ambitne, co trudne i prowadzące do szeregu dalszych kontrowersji. Jeśli pojęcie „pokoju” ma być wypełnione pozytywną treścią, to musi ono uwzględniać trzy następujące elementy: 1) faktyczne przyczyny prowadzące do stanu przeciwnego pokojowi, 2) metody usuwania przeszkód na drodze do pokoju, 3) jakościową charakterystykę stanu docelowego, czyli pozytywną definicję pokoju *sensu stricto*.

Ostatni element byłby więc właściwą pozytywną definicją pokoju, możliwą do sformułowania dopiero po uwzględnieniu dwóch poprzednich elementów. Odnośnie do wszystkich elementów mogą zarysować się bardzo różne stanowiska.

Największą zgodność poglądów można jeszcze odnotować odnośnie do pierwszego elementu, a więc ustalenia przyczyn braku pokoju. Osiągnięto tę zgodność poprzez nowe podejście do problemu przemocy. Już wcześniej zgadzano się na ogół, że stan przeciwny pokojowi to taki, w którym ma miejsce zorganizowana przemoc militarna. Teraz nie tylko zrezygnowano z ograniczenia się wyłącznie do przemocy militarnej, ale nadano przemocy nowy wymiar przez wprowadzenie, dzięki Johanowi Galtungowi³³, pojęcia „przemocy strukturalnej”, czyli tkwiącej immanentnie w strukturze danego systemu. Tak więc, obok uznanego wcześniej pojęcia „przemocy jawnej”, bezpośredniej, personalnej, pojawiło się pojęcie „przemocy ukrytej”, pośredniej, strukturalnej, które w terminologii stosowanej na gruncie marksizmu można by określić w przybliżeniu jako „niesprawiedliwość społeczną”. W ten sposób pojawia się nowy, a istotny czynnik, ponieważ problem pokoju zostaje sprowadzony ze sfery stosunków wyłącznie międzynarodowych na układ stosunków wewnętrznych. Dlatego nieprzypadkowo nurt krytyczny w badaniach nad pokojem zawiera silne akcenty antykapitalistyczne i łączy się z krytyką imperializmu. Przemoc pojmowana jest tu jako różnica między potencjalnością a aktualnością³⁴, a więc każdy stan, w którym szanse realizacji ludzkiego rozwoju są niższe, bardziej ograniczone, od istniejących obiektywnie możliwości, winien być traktowany jako objaw przemocy. Na pojęcie „strukturalnej przemocy” powołują się wszyscy reprezentanci krytycznych badań nad pokojem, chociaż nie wszyscy pojmują je w jednakowy sposób. W tym kontekście słusznie zwracają uwagę Wolfgang Hein i Georg Simonis na konieczność rozwiązania dwóch zasadniczych problemów, tj. ustalenia, co w danym każdorazowo czasie będziemy uważali za potencjalność (jakie konkretne treści) i w jaki sposób zamierzamy tę potencjalność przekształcić w aktualność w dającej się przewidzieć przyszłości³⁵. Zwraca na to uwagę także E.-O. Czempiel, zarzucając Galtungowi zbyt wysoki stopień ogólności jego definicji pokoju, rozumianego jako brak jakiegokolwiek przemocy³⁶. W swych rozważaniach pomijamy bardzo istotny problem źródeł konfliktów i przemocy jako jednej z metod ich rozwiązywania. Na marginesie zaznaczmy jedynie,

³³ Znany socjolog norweski, długoletni dyrektor *Peace Research Institute* w Oslo, czołowy teoretyk krytycznych badań nad pokojem, po raz pierwszy wprowadził rozróżnienie negatywnego i pozytywnego pojęcia pokoju. Por. J. Galtung, *Frieden und Friedensforschung*. W: D. Dankwortt [red.], *Internationale Beziehungen, ein Gegenstand der Sozialwissenschaften*. Frankfurt a.M. 1965, ss. 15 - 31.

³⁴ J. Galtung, *Frieden und Friedensforschung*. W: D. Senghaas [red.], *Kritische Friedensforschung*. Frankfurt a.M. 1971, s. 57.

³⁵ W. Hein, G. Simonis, *Theoretische und methodische Probleme einer kritischen Theorie internationaler Politik*. „Politische Vierteljahresschrift” 1973, nr 1, s. 86.

³⁶ E.-O. Czempiel, *Schwerpunkte und Ziele der Friedensforschung*. München 1972, s. 22.

że stosunkowo rozpowszechniony jest pogląd o wrodzonym pochodzeniu agresywności, pogląd bazujący przede wszystkim na pracy Konrada Lorenza *Das sogenannte Böse Zur Naturgeschichte der Aggression*³⁷ i najkonsekwentniej reprezentowany w RFN przez Alexandra Mitscherlicha³⁸.

Różne podejście do problemu przemocy uzewnętrznia się przy rozpatrywaniu drugiego z kolei elementu pozytywnej definicji pokoju, czyli metod eliminacji przeszkód na drodze do pokoju. Ogólnie rzecz biorąc, wszyscy są zgodni, że cechą pokoju jest brak przemocy, ale według niektórych od tej generalnej zasady mogą istnieć odstępstwa. Pomijamy tu stanowisko zdecydowanych pacyfistów, dla których ze względów moralnych każda postać przemocy jest nie do przyjęcia, bez względu na czas i okoliczności. Inaczej przedstawia się sprawa, kiedy pragnie się zaproponować jakieś strategię mającą na celu usunięcie przemocy strukturalnej. Zdaniem przedstawicieli kierunku krytycznego, ta forma przemocy, będąc wbudowana w system, może ulec likwidacji tylko łącznie z systemem, a tak daleko idąca zmiana nie może się obejść bez zastosowania przemocy. D. Senghaas pisze w związku z tym:

„W minionych latach okazywało się niejednokrotnie, że ludzie, którzy muszą żyć w tego rodzaju stosunkach strukturalnej przemocy, uświadamiają sobie swoją sytuację, próbują formułować i zgłaszać swoje interesy, a także organizować się politycznie”³⁹.

W innym miejscu dodaje:

„Dla milionów na świecie ukazuje się przemoc jako jedyne rozpaczliwe wyjście z sytuacji niesprawiedliwości społecznej, która ze swej strony daje się dziś utrzymać tylko drogą przemocy”⁴⁰.

W tym duchu wypowiada się większość przedstawicieli krytycznego nurtu badań nad pokojem, co nie oznacza braku różnic w określaniu zakresu dopuszczalnej przemocy, która usunęłaby raz na zawsze wszelkie zło i niesprawiedliwość. Najbardziej radykalni postulują wręcz działania rewolucyjne, chociaż również co do rozumienia pojęcia „rewolucji” nie ma jednoznaczności i „zamiłowaniu do posługiwania się pojęciem 'rewolucja' odpowiada różnorodność treści, które się mu przydaje”⁴¹. Dlatego znaleźć można w piśmiennictwie zachodniemieckim całą gamę stanowisk: od marksistowskich⁴² lub zbliżonych do marksizmu, poprzez teologiczne⁴³, do skrajnie lewackich⁴⁴, nie zawsze zresztą u ludzi związanych z badaniami nad pokojem. Na ogół są to jednak stanowiska sporadyczne i nie tak radykalne, jak w nauce skandynawskiej⁴⁵. Większość odrzuca możliwość zastosowania przemocy, nawet do usunię-

³⁷ K. Lorenz, *Tak zwane zło*. Warszawa 1975.

³⁸ A. Mitscherlich, *Die Idee des Friedens und die menschliche Aggressivität*. Stuttgart 1970.

³⁹ D. Senghaas, *Friedensforschung — theoretische Fragestellungen und praktische Probleme*. W: *Jahrbuch für Friedens- und Konfliktforschung* Bd. II: *Friedensforschung und politische Praxis*. Düsseldorf 1972, s. 17.

⁴⁰ D. Senghaas, *Aggressivität und kollektive Gewalt*. Stuttgart—Berlin—Köln—Mainz 1971, s. 77.

⁴¹ J. Bopp, *Theologie der Revolution und Weltfrieden*. W: J. Bopp, H. Bosse, W. Huber, *Die Angst vor dem Frieden*. Stuttgart—Berlin—Köln—Mainz 1970, s. 65.

⁴² E. Rau, *Koexistenz und Revolution. Zur Dialektik sozialistischer Aktion*. Köln 1973.

⁴³ R. Mayer, *Friede durch Gewalt? Zur Frage des politischen Widerstandsrechts*. Stuttgart 1973.

⁴⁴ E. Hesse, *Die Wurzeln der Revolution. Theorien der individuellen und kollektiven Freiheit*. München 1974.

⁴⁵ Por. S. Papcke, *Weltfrieden als Friede. 1789 bis Vietnam*. W: H.-E. Bahr [red.], *Weltfrieden und Revolution in politischer und theologischer Perspektive*. Frankfurt a.M.—Hamburg 1970, ss. 23-82; tenże, *Progressive Gewalt. Studien zum sozialen Widerstandsrecht*. Frankfurt a.M. 1973; L. Dencik, *Peace Research: Pacification or Revolution?* W: *Proceedings*

cia dotkliwszej jej formy. Praktyczną przydatność tego rodzaju postawy ujął lapidarnie Herbert Marcuse:

„Zgadzam się [...], że najlepszą i może jedyną drogą do pokoju jest brak przemocy. Chciałbym tylko, aby ci, którzy dzisiaj stosują przemoc, byli tego samego zdania”⁴⁶.

Problematyka ta jest o tyle istotna, że — jak pisze Peter Eichhorn — pozytywny pokój postuluje, obok likwidacji struktur przemocy, dostosowane do człowieka i godne jego istnienie, którego osiągnięcie wymaga w określonych okolicznościach zastosowania przemocy. Wylaniają się z tego różne problemy teoriopoznawcze i moralne, pozostające poza ramami zwykłych badań systemowych⁴⁷.

Jak z powyższego widać, odnośnie do dróg zapewnienia pokoju występują również dwa odrębne stanowiska, znajdujące odzwierciedlenie w odmiennych strategiach. W tradycyjnych badaniach nad pokojem mamy do czynienia z strategiami średniookresowymi, będącymi próbą dopasowania się do aktualnych problemów i nastawionych głównie na przeżycie. W szczególności oznacza to badania nad problemami zbrojeń, ich kontroli, ograniczenia i rozbrojenia, metodami opanowywania konfliktów, nad środkami komunikacji między stronami uwikłanymi w konflikt (głównie międzynarodowy), a na tym tle nad rolą Organizacji Narodów Zjednoczonych i innych organizacji międzynarodowych. Z góry trzeba stwierdzić, że jest to tematyka nader ważna dla regulacji bieżącego stanu systemu międzynarodowego, a tym samym dla utrzymania pokoju rozumianego jako brak wielkiej wojny. Dlatego nurt krytyczny idzie chyba za daleko, jeśli odmawia tym badaniom jakiegokolwiek związku z problematyką pokoju, a ich ostateczny cel (zresztą na ogół wyraźnie nie sformułowany) widzi w stabilizacji systemu odstraszenia. Z drugiej jednak strony trudno nie uznać słów krytyki kierowanych pod adresem tego systemu. Szczególnie istotne są te jej aspekty, które odnoszą się do wewnętrznych implikacji systemu odstraszenia. Zwraca się uwagę, że musi on być zawsze wiarogodny, a to oznacza m. in. totalną mobilizację społeczeństwa na wypadek wojny, pogodzenie go z taką ewentualnością, wyrobienie myślenia według schematu: wróg — przyjaciel. Łączy się z tym sprawa funkcjonowania systemu wewnętrznego, który w obliczu głozonego zagrożenia zewnętrznego otrzymuje moralną sankcję dla swych metod rządzenia, chociaż byłyby one jawnym odejściem od werbalnych zasad demokracji.

Z tego wszystkiego wynika zaś zarzut zasadniczy, że w imię przeżycia sankcjonuje się zastale struktury społeczne i polityczne, stawia się tamę wszelkim zmianom, a tym samym uniemożliwia przejście do strategii długookresowych, będących już domeną zainteresowań krytycznych badań nad pokojem. Są to strategie zmierzające do zbudowania pokojowego społeczeństwa globalnego na podstawie właśnie pozytywnej definicji pokoju. Obie sprawy ściśle się ze sobą wiążą, gdyż — jak pisze Jörg Bopp —

„Jeśli się spróbuje określić pokój światowy dynamicznie, wówczas prawie niemożliwością jest rozróżnienie między 'środkami' dla urzeczywistnienia pokoju a 'celem' pokoju. Środki są wówczas niczym innym, jak procesem samego pokoju”⁴⁸.

Tymczasem strategie długookresowe, koncentrując się na wizji przyszłego pokojowego świata, nie potrafią wskazać realnych dróg prowadzących do tego pożądanego celu.

of the International Peace Research Association Third General Conference. Vol. 1: Philosophy of Peace Research. Assen 1970, ss. 74 - 91; tenże, Plädoyer für eine revolutionäre Konfliktforschung. W. D. Senghaas [red.], Kritische Friedensforschung. Frankfurt a.M. 1971.

⁴⁶ Wystąpienie H. Marcusego na spotkaniu dyskusyjnym w Klesheim koło Salzburga w 1968 r. patrz: O. Schatz [red.], *Der Friede im nuklearen Zeitalter. Eine Kontroverse zwischen Realisten und Utopisten*. München 1970, s. 228.

⁴⁷ P. Eichhorn, *Gewalt und Friedenssicherung. Grundtypen politischer Gewalt*. München 1973, s. 36.

⁴⁸ J. Bopp, *op. cit.*, s. 76.

W konsekwencji trwa nadal proces polaryzacji stanowisk, pogłębiania przepaści między tradycyjnymi i krytycznymi badaniami nad pokojem. Arnold Buchholz zwraca w związku z tym uwagę na bardzo istotny moment:

„Jak długo nie uda się pokoju przedstawić współczesnemu człowiekowi jako celu realnego i osiągalnego, tak długo trudno będzie zmobilizować dlań siły oparte na szerokiej bazie”⁴⁹.

Jest to uwaga szczególnie znacząca w zestawieniu z prakseologicznym celem badań nad pokojem, które stały zawsze na stanowisku, że nie są nauką teoretyczną, lecz stosowaną. Jeśli tak, to ktoś musi stosować ewentualne wyniki badań w praktyce. Postulat ten kieruje się głównie pod adresem polityków, rodząc przy okazji szereg dalszych problemów⁵⁰, ale podstawową sprawą jest znalezienie sił społecznych gotowych do walki o pokój.

Podział badań nad pokojem na kierunki tradycyjny i krytyczny jest zabiegiem schematycznym, gdyż w rzeczywistości każdy z nich jest wewnątrznie zróżnicowany, a nie brak też stanowisk pośrednich, łączących elementy obu kierunków. Godzi się wreszcie odnotować, że rozwija się też dosyć specyficzny nurt badań, skupiony wokół Theodora Eberta. Jego specyfika polega na tym, że od strony problematyki mieści się w kierunku krytycznym, natomiast od strony metod oscyluje na pograniczu pacyfizmu, rozwijając koncepcje „akcji bez przemocy”, „obrony cywilnej” itp.⁵¹

Wróćmy jednak do pozytywnej definicji pokoju, którą powinna najpełniej oddać jakościowa charakterystyka stanu docelowego. Występujące tu różnice zdań mają swoje źródło w różnorodności wartości, które umieszczone są w katalogu pozytywnych treści. Sprawiedliwość, dobrobyt, szczęście, wolność, demokracja, równość — to najczęściej powtarzane ideały, które posiadają taki stopień ogólności, że niewiele w istocie wyrażają. Dlatego nietrudno uzyskać formalną zgodę na wymieniony katalog, istotniejsze jest jednak nadanie tym pojęciom materialnej treści. Nie ma bowiem demokracji, sprawiedliwości itp. w ogóle, a należy je rozpatrywać w historycznie konkretnych uwarunkowaniach klasowych. Tego właśnie nie czynią burżuazyjne badania nad pokojem, dlatego też są w swych strategiach mało przydatne w praktyce. Niektórzy badacze dostrzegają tę trudność i rezygnują z jakichkolwiek prób tworzenia definicji. Werner Link pisze, że materialna treść pozytywnego pojęcia „pokoju” nie da się jednoznacznie określić, gdyż dużą rolę odgrywają tu subiektywne przeświadczenia i interesy poszczególnych grup społecznych i narodów. Dlatego byłoby iluzją oczekiwać, że badania nad pokojem mogą w sposób neutralny ustalić ogólnie obowiązującą interpretację konkretnych wartości składających się na pozytywne rozumienie pokoju⁵². Rainer Kabel uważa, że dokładniejsza definicja pozytywnego po-

⁴⁹ A. Buchholz, *Der unnötige Krieg. W: Krieg oder Frieden. Wie lösen wir in Zukunft die politischen Konflikte?* München 1970, s. 66.

⁵⁰ Chodzi m. in. o takie problemy, jak niezależność badań od instytucji politycznych, ograniczanie się do zagadnień bezpieczeństwa narodowego, służbę interesom własnego państwa, stwarzanie naukowego parawanu dla polityki zagranicznej państwa itp.

⁵¹ Por. T. Ebert, *Gewaltfreier Aufstand. Alternative zum Bürgerkrieg*. Freiburg 1968; tenże, *Weltinnenpolitik: Futuristische Ideologie oder konkrete Utopie?* „Futurum” 1970, nr 3, ss. 373 - 392; tenże, *Von aggressiver Drohung zu defensiver Warnung*. „Liberal” 1970, nr 8/9, ss. 579 - 606; tenże, *Gewaltfreie Konfliktaustragung: Probleme, Beispiele, Strategien*. W: *Der geplante Frieden*. Bergisch Gladbach 1972; tenże [red.], *Wehrpolitik ohne Waffen. Vom Passiven Widerstand zur Sozialen Verteidigung*. Opladen 1972. Por. także uwagi krytyczne: E. Föndran, *Abrüstung und Friedensforschung. Kritik an E. Krippendorff, D. Senghaas und Th. Ebert*. Düsseldorf 1971.

⁵² W. Link, *Zur gegenwärtigen Friedensforschung — Ein Überblick*. W: *Der geplante Frieden*. Bergisch Gladbach 1972, s. 11.

koju będzie możliwa dopiero na wyższym etapie rozwoju społecznego zmierzającego w kierunku osiągnięcia tego stanu. Z pozycji świata pozbawionego pokoju, paraliżowanego przez system odstraszenia, można jedynie domyślać się społecznych realiów przyszłego pokoju⁵³. Natomiast Helmut Klages stawia znak równości między pojęciami „pokoju” i „utopii”, ponieważ nie można ograniczać pokoju do pojedynczej wartości, trzeba mu nadać sens określający humanistyczną przyszłość ludzkości, a to jest już domeną utopii⁵⁴.

W nurcie krytycznym pokój pojmowany jest najczęściej dynamicznie jako swego rodzaju proces. Arno Klönne pisze np., że

„pokój musi być obecnie definiowany jako element dynamiczny, jako proces obejmujący rozwój społeczny i we współczesnych warunkach właściwie dopiero go umożliwiający”⁵⁵.

Proces ten polega na przewyżczaniu konfliktów, a ponieważ te są stałym elementem naszego życia, więc nie może być mowy o całkowitym wyeliminowaniu konfliktów, a raczej o zmianie sposobów ich rozwiązywania w kierunku zmniejszenia zakresu stosowania przemocy. Jak mówił C. V. von Weizsäcker⁵⁶, likwidacja konfliktów nie jest ani możliwa, ani pożądana, a według Felixa Messerschmidta trzeba wyjść od faktu, że konflikt — społeczny, światopoglądowy, polityczny — jest normalnym stanem między ludźmi, a pokój permanentnym zadaniem urzeczywistniającym się od przypadku do przypadku jako wynik starcia⁵⁷. Także dla E.-O. Czempieła pokój nie jest stanem bez konfliktów, ale tą granicą systemu konfliktowego, która dzieli konflikt na fazę rozwiązania gwałtownego i bez przemocy⁵⁸. Przez pokój rozumie więc taki sposób rozwiązywania konfliktów, który charakteryzuje się minimalnym stosowaniem przemocy. Dolna granica pokoju tworzona jest przez to, że żadna zorganizowana przemoc militarna nie jest skierowana na system, natomiast górnej granicy nie da się określić — jest praktycznie otwarta⁵⁹. Za kardynalny problem strategii pokoju uważa Czempiel połączenie tendencji do unikania przemocy z zapewnieniem możliwości zmiany jako warunku rozwoju, tak aby oba elementy się nie wykluczały, lecz wzajemnie warunkowały⁶⁰. Hans-Eckehard Bahr wyciągnął z powyższego praktyczne konsekwencje, zarówno w odniesieniu do współczesnej sytuacji międzynarodowej, jak i w stosunku do polityki wewnętrznej. W pierwszym przypadku traktuje pokój jako początek wielostronnej wymiany między społeczeństwami, a nie ich likwidacji w superinstancji politycznej z absolutnym monopolem militarnym. Byłby to „dynamiczny proces produktywnej konkurencji i kooperacji utrzymujących się odrębności”⁶¹. W warunkach współistnienia dwóch systemów na-

⁵³ R. Kabel, *Friedensforschung. Anfänge und erste Ergebnisse*. Bonn 1971, s. 24.

⁵⁴ H. Klages, *Was heisst Frieden? Zur Problematik der Verständigung über die Friedensforschung*. „Frankfurter Hefte” 1970, nr 9, s. 627.

⁵⁵ A. Klönne, *Friede und politische Bildung*. „Werkhefte” 1971, nr 7, s. 199.

⁵⁶ C. V. von Weizsäcker, R. Löwenthal, *op. cit.*, s. 9.

⁵⁷ Głos F. Messerschmidta w dyskusji, zamieszczony w: *Friedenspolitik und Friedenssicherung oder ist der Krieg eine Naturkatastrophe? Protokollarische Berichte*. Braunschweig 1969, s. 142.

⁵⁸ E.-O. Czempiel, *Kompromiss als Möglichkeit gewaltfreier Konfliktregelung*. W: H. T. Risse, R. Lehmann [red.], *Den Frieden planen. Möglichkeiten einer Friedenspolitik in Europa*. Mainz—München 1969, s. 36.

⁵⁹ E.-O. Czempiel, *Strategien des Friedens*. W: *Friedenssicherung und Aggressivität*. Freiburg—Basel—Wien 1973, s. 14.

⁶⁰ E.-O. Czempiel, *Friede und Konflikt in den internationalen Beziehungen*. W: H. Haffendorff [red.], *Theorie der internationalen Politik. Gegenstand und Methoden der internationalen Beziehungen*, Hamburg 1975, s. 107.

⁶¹ H.-E. Bahr, *Frieden ohne Revolution?* W: H.-E. Bahr [red.], *Weltfrieden...*, s. 16.

kląda to na państwa burżuazyjne obowiązek uznania — jak pisze — prawa socjalizmu do własnej drogi, gdyż to, co różni ideologicznie, nie byłoby wówczas ignorowane, ale właśnie akceptowane jako polityczne samookreślenie się drugiej strony. W stosunku do polityki wewnętrznej Bahr w sposób oryginalny ujmuje zadania badań nad pokojem. Przestają one koncentrować się na tworzeniu modeli regulacji przebiegu konfliktów, a stają się „ukierunkowaną społecznie teorią rozwoju z praxeologicznym celem przekształcenia się w nową — głównie wewnątrzpolityczną — naukę planowania”⁶². Prezentację różnych stanowisk w kwestii pojęcia „pokoju” zakończymy następującym stwierdzeniem Karla Kaisera:

„Za usiłowaniami wypracowania pozytywnego pojęcia 'pokoju' stoi poszukiwanie globalnego systemu politycznego, który jako rozwiązanie minimalne gwarantowałby ludzkości przeżycie, a jako rozwiązanie maksymalne stworzyłby porządek społeczny, w którym urzeczywistniłyby się dobrobyt i szczęście ludzi. Jednak takie rozwiązanie maksymalne musi uwzględniać heterogeniczność systemów społecznych, skal wartości i rozwoju kulturalnego, a tym samym obejmować także konflikty, musi uczynić je elementem twórczym”⁶³.

Próby zdefiniowania pokoju nie są oczywiście celem samym w sobie. Jak wyżej podkreślono, mają one niepośledni wpływ na sposób ujęcia całej problematyki badań nad pokojem, a przede wszystkim na strategię budowy realnego pokoju i na tym polega ich praktyczne, polityczne znaczenie. Podejmowane w tym kierunku wysiłki nie zostały uwieńczone powodzeniem, nie udało się dotąd sformułować koncepcji pokoju, która byłaby w miarę powszechnie akceptowana przez samych naukowców, nie mówiąc już o siłach społecznych i politycznych, które miałyby ją realizować. Wysiłki te są kontynuowane i zasługują na uwagę nauki krajów socjalistycznych, dla której te sprawy nie są przecież obojętne⁶⁴. Zasady polityki pokojowego współistnienia wymagają stałej konkretyzacji i twórczego rozwoju — jest to zadanie nie tylko polityki, ale i nauki.

„W erze rewolucji naukowo-technicznej zaplanowanie pokojowego rozwoju zarówno w skali światowej, kontynentalnej, jak i krajowej jest nie do pomyślenia bez oparcia się na naukę i technicę. Uprawianie dziś jakiegokolwiek rozsądnej polityki bez pomocy nauki jest niemożliwe. Ale i właściwe uprawianie nauki nie jest możliwe bez ścisłego związku z polityką, bez refleksji nad praktycznymi i politycznymi implikacjami i zastosowaniami nauki”⁶⁵.

Zapoznanie się z dorobkiem burżuazyjnych badań nad pokojem może być także korzystne dla nauk społecznych krajów socjalistycznych, umożliwi polemikę z poglądami zachowawczymi, prezentację własnego stanowiska wobec dyskutowanych zagadnień, niekiedy zapewne również zbliżenie poglądów przy zachowaniu wszystkich rozbieżności wynikających z odmiennych założeń ideologicznych, gdyż — jak

⁶² H.-E. Bahr, *Gesellschaftliche Bedingungen des Friedens*. W: H.-E. Bahr [red.], *Politization des Alltags — gesellschaftliche Bedingungen des Friedens. Berichte und Analysen*. Darmstadt—Neuwied 1972, s. 15.

⁶³ K. Kaiser, *op. cit.*, s. 36.

⁶⁴ Por. *Filozofia i pokój*. Warszawa 1971; F. M. Burlacki, *Systemowa analiza polityki światowej oraz planowanie pokoju*. „Studia Nauk Politycznych” 1975, nr 1, ss. 45-66; G. Morosow, *Der Weltkongress der Friedenskämpfer in Moskau und einige Fragen der Entwicklung der Friedensforschung*. W: *Probleme des Friedens, der Sicherheit und der Zusammenarbeit. Beiträge aus West- und Osteuropa*. Köln 1975; F. Rupprecht, *Filozoficzne problemy marksistowsko-leninowskiej koncepcji pokoju*. „Studia Filozoficzne” 1977, nr 3, s. 21-30.

⁶⁵ M. Dobrosielski, *Z teorii i praktyki pokojowego współistnienia. Filozofia—ideologia—polityka*. Warszawa 1976, s. 31.

to wyraził Stefan Olszowski w przemówieniu wygłoszonym na 28 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ —

„Pokój ujmujemy jako otwarty, dynamiczny, stale zmieniający się proces. Proces, który musi być wypełniony konsekwentnym programem, pozytywnymi ideami, wartościami oraz który musi być wspólnie realizowany”⁶⁶.

Stawka jest zbyt wysoka, aby nie wykorzystać — obok innych możliwości — także płaszczyzny dyskusji naukowych do zapewnienia światu pokojowego rozwoju.

Stefan Rudnik

SOZIALPARTNERSCHAFT JAKO WYRAZ NEOSOLIDARYZMU SPOŁECZNEGO W AUSTRII

Sozialpartnerschaft jest koncepcją i polityką „współpracy klas” i „pokoju społecznego” głoszoną oraz realizowaną w Austrii współczesnej. Posiada swoje antecedencje historyczne i instytucjonalne. Stanowi przedmiot żywej dyskusji i polemiki w kręgu austriackiej myśli politycznej i społecznej. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie w formie krytycznej analizy systemu *Sozialpartnerschaft* i ukazanie jego solidarystycznej funkcji, jaką pełni wobec kapitalistycznego modelu państwa i władzy. Wyeksponowanie w tytule opracowania pojęcia „neosolidaryzmu” wiąże się z próbą sklasyfikowania *Sozialpartnerschaft* jako zjawiska nowego we współczesnej polityce i ideologii z punktu widzenia marksistowskiej metodologii. Solidaryzm był dotychczas głoszony głównie pod postacią nauki społecznej kościoła, reformistycznej ideologii, nacjonalistycznej doktryny politycznej oraz faszystowskiego korporacjonizmu. Nawiązując, w różnej formie, do uniwersalistycznej filozofii i organicznej myśli społecznej przeciwdziałał rozwojowi socjalizmu i ideologii rewolucyjnej. Służył, mniej lub bardziej wyraźnie, interesom klas posiadających i panowaniu burżuazji. Neosolidaryzm, wyrażany w kształcie *Sozialpartnerschaft*, ma swoje specyficzne treści, cechy i uwarunkowania, na które wskażemy poniżej.

Sozialpartnerschaft jest koncepcją¹ głoszącą konieczność „trwałej współpracy” pomiędzy kapitałem a pracą we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym. Współpraca ta ma się rozwijać nie tylko w obrębie poszczególnych zakładów pracy².

⁶⁶ Cyt. za: M. Szulczewski, *Informacja — element pokojowego współistnienia*. Warszawa 1974, s. 32.

¹ Przedstawiona tutaj analiza koncepcji *Sozialpartnerschaft* odpowiada typowym jej określeniom występującym w austriackiej literaturze politycznej. Por. np.: F. Klennner, *Die Sozialpartner*. W: *Bestandaufnahme Österreich 1945 - 1963*. Wien 1963, s. 154 i n.; E. Matzner, *Sozialpartnerschaft*. W: *Das politische System Österreichs*. Wien 1974, s. 429. Podsumowaniem wiedzy i dyskusji nad modelem *Sozialpartnerschaft* jest specjalny zeszyt politologicznego czasopisma austriackiego: „*Österreichische Zeitschrift für Politikwissenschaft*”. *Schwerpunktthema: Sozialpartnerschaft*. Wien 1974, nr 3; recenzję tego numeru periodyku zamieścił W. Kozub w: „*Studia Nauk Politycznych*” 1976, nr 3, ss. 237 - 239.

² Współpraca realizowana na terenie poszczególnych zakładów pracy opiera się na zasadzie współdziałania (*Mitwirkung*) nie zaś współdecydowania (*Mitbestimmung*) zainteresowanych stron. Kompetencje rady zakładowej, według ustawy z 1947 r. (*Betriebsrätgesetz*) oparte są na zasadzie współdziałania (zob. *Bundesgesetz vom 28 III 1947 über die Errichtung von Betriebs-Vertretungen*. „*BGBI*” nr 97).